

PISMO UCZNIÓW ZSZ W GOSTYNIU

W tym numerze :



- O świętach ...
- O relacjach nauczyciel - uczeń
- Jak się uczyć, żeby się nauczyć ?
- Co czytamy ?
- I wiele innych ciekawych rzeczy



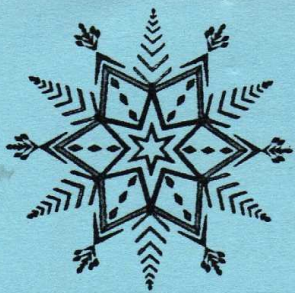
GRUDZIEŃ '99



Cena umowna + VAT

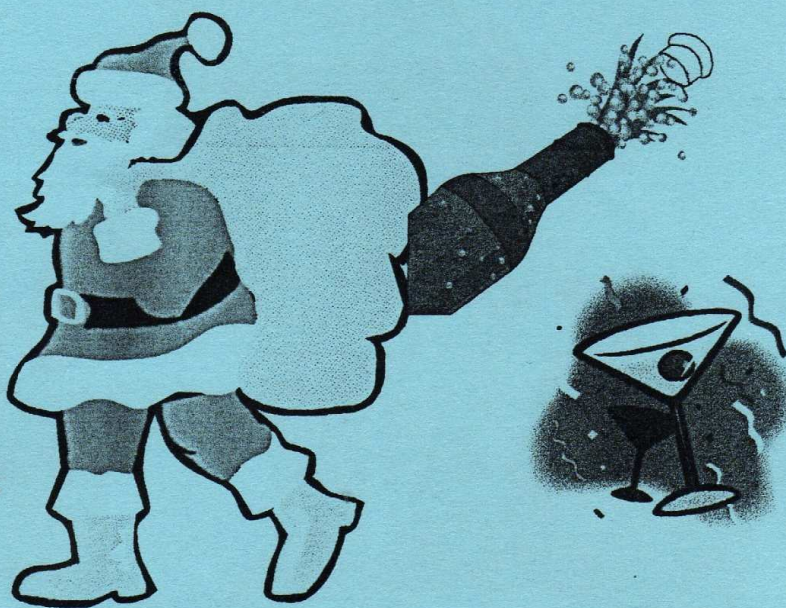
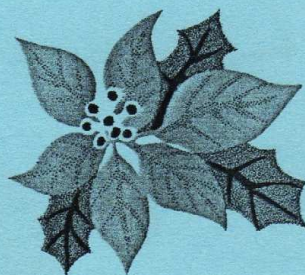
Miesięcznik nieregularny





CAŁEMU GRONU PEDAGOGICZNEMU NASZEJ SZKOŁY,
PRACOWNIKOM ADMINISTRACJI I OBSŁUGI, UCZNIOM
ORAZ WSZYSTKIM CZYTELNIKOM „SCHIZOLA”
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA RADOSNYCH ŚWIAT
BOŻEGO NARODZENIA, SZAMPAŃSKIEGO SYLWESTRA,
A PO NIM POMYŚLNEGO NOWEGO 2000 ROKU

składa redakcja



ŚWIĘTA, ŚWIĘTA



Świętowania i świąt można nie lubić. Zwłaszcza takiego świętowania, które wbrew logice wciąga w wir przygotowań, zakupów i czasem w zamian nie daje oczekiwanych wrażeń. Zmęczeni przedświąteczną bieganiną nie mamy już siły ich przeżyć i w rezultacie tracimy to, co ze świąt powinno być najistotniejsze. Gdy pod koniec jesieni dni stają się krótsze, prasa codzienna, radio, telewizja ze wzmożonym staraniem ekscytują nasze myśli świątecznym zaopatrzeniem. Dopingują do zakupów, aby więcej, wspanialej, wystawniej zapelnąć stoły podczas dwóch tylko świąt Bożego Narodzenia.

Może jednak spojrzeć na świętowanie nieco inaczej, potraktować je jako rodzaj zabawy, tej czynności rządzącej się swoimi regułami. Przecież dawniej przebiegało ono w zupełnie odmiennej od codzienności scenerii. Dziś jest inaczej. Zabiegani często zapominamy, że święto jest szczególnym rodzajem czasu. J. S. Bystron w książce pt. „Dzieje obyczajów w dawnej Polsce „ przytacza fragment pamiętnika J. U. Niemcewica, opisujący bożonarodzeniową Wigilię: „Wigilia Bożego Narodzenia była wielką uroczystością (...). Od świtu wychodzili domowi słudzy na ryby. (...) Dnia tego jednakowy po całej może Polsce był obiad. Trzy zupy, migdałowa z rodzynkami, barszcz z uszkami, grzybami i śledziem, kucja dla służących, krążki z chrzanem, karp do podlewy, szczupak z szafranem, placuszki z makiem i miodem, okonie z posiekanymi jajami i oliwą. Obrus koniecznie zasłany musiał być na sianie, w czterech kątach izby jadalnej stały snopy jakiegoś nie młóconego zboża. Niecierpliwie czekano pierwszej gwiazdy, gdy ta zajaśniała, zbierali się goście i dzieci, rodzice wychodzili z opłatkami na talerzu, a każdy z obecnych, biorąc opłatek obchodził wszystkich zebranych, nawet służących i łamiąc go, powtarzał: ”bodajbyśmy na przyszły rok łamali go ze sobą”.

Bardzo często w opisach wigilijnej wieczerzy spotkać można wzmiankę o pozostawianiu przy stole wolnego miejsca, nakrycia dla zmarłych członków rodziny, wierzone bowiem, że ich dusze w ten dzień przybywają do ludzi. Po zakończeniu wieczerzy, złożeniu życzeń resztki potraw wynoszono zwierzętom

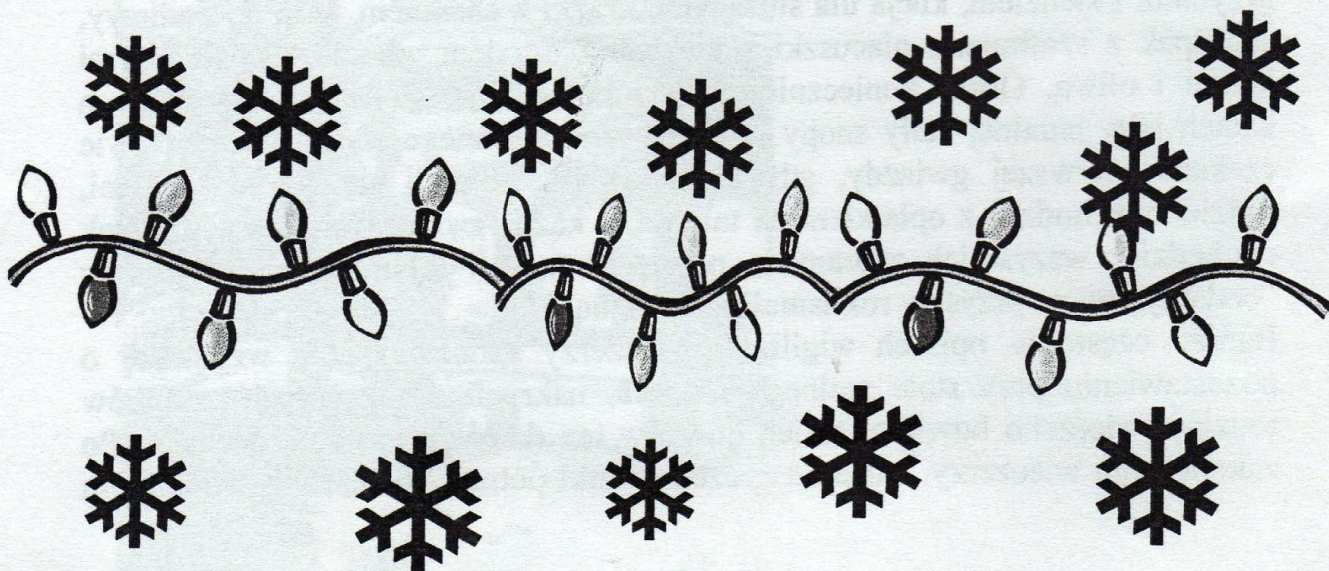
lub pozostawiano na stole, dopiero po pastercie sprzątano pozostałości. Bywało, że siano z wigilijnego stołu leżało na nim do Nowego Roku, później dawano je bydłu. Wspomina się też, że ludzie po wigilijnej wieczerzy dziwnie się zachowywali – wróżyli, zaklinali drzewa w sadach. Inni dla wzbudzenia śmiechu różne psoty sąsiadom wyrabiali, dla zabawy zręcznie starali się coś ukraść, zdarzało się, że w czasie pasterki chłopcy zszywali ubranie stojących obok siebie osób, a studenci krakowscy ponoć dolewali atramentu do kropielnicy. Był to jeden z nielicznych wieczorów, kiedy takie wybryki uchodziły płazem.

Na szczególną uwagę zasługują też wigilijne wróżby, np. wierzono, że jak się powodzi w Wigilię, cały rok tak będzie albo jeżeli niebo w wigilijny wieczór pełne było gwiazd, oznaczało to, że kury będą dobrze niosły, jeśli zaś było zachmurzone, znaczyło, że krowy będą miały dużo mleka.

Pod koniec XVIII wieku pojawił się w Polsce zwyczaj obdarowywania dzieci prezentami w wigilijny wieczór. Początkowo tylko dzieci, gdyż nie przystało obdarowywać dorosłych bez wyraźnej przyczyny.

Od Wigilii, a może nawet od pierwszych dni adwentu przeczuwano przybycie na świat niezwykłych istot. I rzeczywiście. Od Bożego Narodzenia, jakby wywołani ludzkimi pragnieniami, pojawiali się poprzebierani kolednicy, prowadząc ze sobą osobliwe stwory mające wyobrażać kozy, bociany, turonie, Żydów i królów. Włoczyli się też łachmaniarze z gwiazdami i szopkami grający na różnych instrumentach. Śpiewali kolędy lub przyśpiewki, odgrywali opowieści o Bożym Narodzeniu. Wszystko po to, by otrzymać jak najszczerzejszy podarunek. Trwało to od Wigilii do Trzech Króli. Przebierańców wszędzie mile witano, brano sobie do serca ich słowa, życzenia, kpiny, jakby ich moc mogła zmienić żywot człowieka. Jakby wszyscy tkwiący w tradycji świątecznej umówili się, że w tym czasie każdy dziwnie przebrany przybysz jest posłańcem z zaświatów, zwiastunem nowin.

Na podstawie książki Anny Zadrożyńskiej
„Powtarzać czas początku”



110 LAT SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W GOSTYNIU 1886-1996

Taki tytuł nosi wydana niedawno publikacja przedstawiająca dzieje naszej szkoły od momentu powstania po dzień dzisiejszy. Jest ona wyrazem uznania dla wszystkich pracowników i uczniów, którzy w ciągu 110 lat tworzyli historię gostyńskiego szkolnictwa zawodowego. Publikacja stanowi jednocześnie zwieńczenie obchodów studziesięciolecia szkoły sprzyjających podsumowaniom, ocenom dotychczasowego dorobku.

Jak czytamy we wstępie, wydawnictwo powstało z myślą o przybliżeniu uczniom i rodzicom oraz wszystkim zainteresowanym losów szkoły, która w ciągu swych dziejów występowała w różnych miejscach, pod wieloma nazwami. Zatem zachęcamy do lektury.

110 LAT SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W GOSTYNIU 1886 - 1996



NAUCZYCIEL - UCZEŃ W DZISIEJSZEJ SZKOLE

Na temat ten natknąłem się przez przypadek, przeglądając strony internetowe. Proponowałbym przeczytać artykuł Barbary Pająk dla uświadomienia sobie, jaka jest szkolna rzeczywistość.

Nie ulega wątpliwości, że zadaniem szkoły jest przygotowanie uczniów do życia. Nie znaczy to, że ma ona tylko wyposażać ich w konkretną wiedzę, ale przede wszystkim wychować tak, by jak ongiś mówiono, było im dobrze z innymi i innym z nimi. A tymczasem jak jest z tym wychowaniem? Głęboki niepokój budzą obecnie relacje międzyludzkie. Tyle u młodych jest egoizmu, wygodnictwa, za przysłowiowy grosz potrafią nawet zabić drugiego człowieka. Nastąpił kryzys wartości. W miejsce „być dobrym człowiekiem” postawiono „mieć pieniądze, pozycję”. Sprzyja temu konsumpcyjny tryb życia, propagujący prymat potrzeb nad wartościami, „mieć” nad „być”, erotyzmu nad miłością. Współcześnie lansuje się liberalny model wychowania bez wymagań, którego jednym z haseł jest życie na luzie oraz wychowanie bezstresowe. Pomija się obecnie pojęcie pracy nad sobą, kształtowania charakteru, wewnętrznej dyscypliny. Doprowadza to do rozluźnienia obyczajów i poważnych występków moralnych (gwałty, kradzieże, zabójstwa). Czas wyjść z zakłętego kręgu egoizmu i wygodnictwa, a poważnie zastanowić się nad poszukiwaniem i doskonaleniem środków i metod wychowawczych. Ważne jest, by znaleźć wspólny język, doprowadzić do dialogu między

wychowawcą i uczniami, co pozwoli wpłynąć na zmianę świadomości młodego człowieka. Dużo mówi się obecnie w mediach o stosunkach między nauczycielami i uczniami. Traktował o tym między innymi nadawany podczas wakacji serial pt. „Klan”. Pokazano w nim dwie postawy nauczyciela - despotę gnębiącego uczniów, przezywanego ich od debili, czyhającego na ich potknięcia oraz nauczyciela partnera. Pierwszą z nich reprezentował nauczyciel fizyki, który doprowadził do tego, że z jego przyczyny jedna z uczennic usiłowała popełnić samobójstwo, trując się środkami nasennymi. Drugą postawę kreowała wychowawczyni klasy, młoda nauczycielka, która pozwalała mówić sobie uczniom po imieniu (poza szkołą) i stawiała w ich obronie.

Są to oczywiście skrajne postawy, jestem zwolenniczką tak zwanego „złotego środka”. Nauczyciel powinien być wymagający, ucząc w ten sposób odpowiedzialności, pracowitości, ale nauczyciel musi także rozumieć trudności ucznia i nie uważać swojego przedmiotu za najważniejszy. Trzeba znać zainteresowania i potrzeby uczniów i nie wymagać od humanisty doskonałych odpowiedzi z przedmiotów ścisłych. Nie uważam, że uczniowie powinni się bać nauczycieli, ale też musi istnieć pewien dystans między nauczycielem a uczniem wynikający z autorytetu naukowego i moralnego wychowawcy. Uczniowie winni cenić swojego nauczyciela. Na to trzeba sobie zasłużyć poprzez życzliwy stosunek do młodych, rzetelną wiedzę, umiejętność pobudzania uczniów do aktywnej współpracy na niwie nauko-

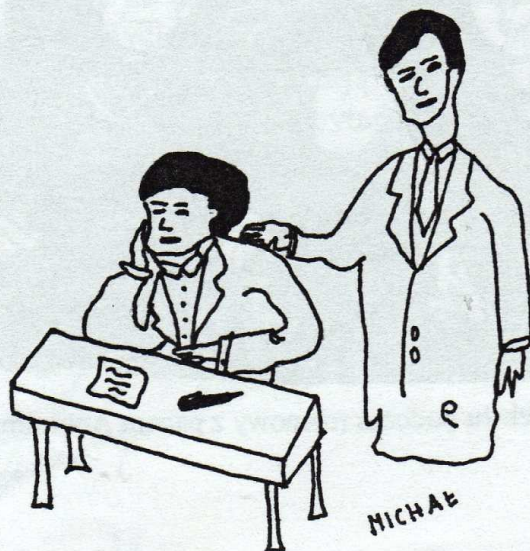
wej i wychowawczej. Żal mi tych dzieci, które nigdy nie dowiedzą się od „swego nauczyciela”, co to znaczy być dobrym człowiekiem, co znaczy naprawdę kochać, co - panować nad sobą. Szkoła musi porzucić scholastyczne metody wkładania do głów prawd jedynie słyszanych, tych samych uwag i twierdzeń, wzorów, definicji i reguł, które tak szybko uciekają z pamięci. Szkoła musi kształtować świadomość i osobowość, pobudzać i utrwalać zarówno u uczniów, jak i ich nauczycieli nieustanne zamiłowanie do wiedzy, otwartość na analityczne, twórcze jej opanowanie. Jeszcze raz mocno akcentuję, że szkoła powinna uczyć, jak żyć, kształtować postawy i cechy charakteru, które pozwolą ludziom młodym z większą dbałością zabiegać zarówno o siebie, jak i o świat, w którym żyją. Istotne jest również, by szkoła wyposażała swojego absolwenta w umiejętności aktywnego funkcjonowania na rynku pracy, w świadomość możliwości zatrudnienia, prowadzenia własnej działalności, utworzenia firmy. Ważne, by nasi uczniowie zdawali sobie sprawę, że od nich zależeć będzie świat, w jakim przyjdzie im żyć. By starali się oceniać rzeczywistość, wynajdując raczej jej plusy niż minusy, by

poszukując dróg rozwiązań, wypracowali koncepcje konstruktywne, a nie niszczące. Warto przypominać sobie i uczniom znaczące zdanie prof. Jarosława Rudniańskiego: *„Podstawowym zadaniem każdego nauczyciela jest, aby największa liczba młodych ludzi postawiła przed sobą pytanie: Co mogę dać z siebie ludziom? Czemu będę służył całe swe życie? Jak ukazę tym, którzy mnie otaczają, że istnieje dobro w człowieku?”*

Na zakończenie przytoczę fragment „Listu pasterskiego” kardynała Karola Wojtyły z 1972 roku:

„Jest rzeczą oczywistą, że stosunki międzyludzkie w ramach nauczycielskiego stanu muszą (...) być oparte o szacunek dla człowieka, prawdy i sprawiedliwości. Dobra szkoła - to przede wszystkim mądra szkoła. Niechaj w pracy wychowawczej wszyscy zaangażowani w nią ludzie - zarówno wierzący, jak i poszukujący i niewierzący - poczują się związani najpiękniejszymi zadaniami - zadaniem cierpliwego i pełnego spokoju, mądrości ukazywania dojrzewającym ludziom, jak być człowiekiem naprawdę”.

AREK





Największą bronią przeciw starości są zainteresowania umysłowe i wyrabianie w sobie zalet charakteru. (CYCERON)

Wchodzę do środka. Jestem w pokoju. Po paru minutach przychodzi pogodny starszy pan. Witamy się. „Jak miło, że Pani przysła” – mówi. Siadamy. Zaczynamy rozmowę.

Tak wyglądała moja kolejna wizyta w Domu Dziennego Pobytu w Gostyniu. Przychodziłam tam, aby rozmawiać ze starszymi ludźmi na temat wartości, jakie mogą oni przekazać młodszym i o tym, co młodzi mogą zrobić dla nich. Rozmowy posłużyły mi za materiał do napisania pracy na wspomniany temat w konkursie: „Seniorzy ku międzypokoleniowej solidarności” ogłoszonym w związku z obchodzonym właśnie Międzynarodowym Rokiem Seniora. Spotkania w Domu Dziennego Pobytu były dla mnie ciekawym i wartościowym doświadczeniem.

Na twarzach starszych ludzi widziałam radość i zadowolenie. Poświęciłam im czas i zainteresowanie, sądzę, że czuli się wtedy zauważeni i docenieni.

Wykazywali dużą ochotę do dialogu. Opowiadali mi historię swojego życia. Wspominali trudne dzieciństwo i przymusową pracę podczas II wojny światowej. Zdziwiło mnie, że relacje, których słuchałam, przekazywali z dużą dokładnością. Przywoływali wiele faktów i szczegółów z tamtych lat. Świadczyło to o ich znakomitej pamięci.

Wszyscy rozmówcy przekonywali mnie, że tragizm wojennych dni zdołali pokonać tylko dzięki sile wiary i nadziei. Kiedy przypominam sobie wizyty w Domu Dziennego Pobytu, słyszę jeszcze brzmienie w uszach słowa: „Trzeba wierzyć”.

Moi rozmówcy to osoby aktywne, twórcze. W Domu Dziennego Pobytu czynnie spędzają czas wolny. Doświadczają tu dobra, troski, zainteresowania. Mają zapewnioną opiekę, spożywają wspólnie posiłki, razem też działają w ognisku muzycznym lub kulturalnym. Wiedzą, że zawsze będą wysłuchani, że nikt im nie odmówi pomocy, że mają tu swój kąt. Dla niektórych to jedyne miejsce, w którym doznają ciepła i akceptacji. Jeden z panów mówił: „Kocham ten dom, to najmiłsze przytulisko dla ludzi starszych”.

Marta



Na zdjęciu: autorka tekstu podczas rozmowy z panem Antonim Grześkowiakiem.

II POWIATOWY KONKURS WIEDZY O POWSTANIU WIELKOPOLSKIM 1918 –1919

10 grudnia w auli naszej szkoły przeprowadzone zostały eliminacje pisemne II Powiatowego Konkursu Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim odbywającego się pod patronatem Senatora RP Romana Skrzypaczka i Starosty Powiatu Gostyńskiego Andrzeja Pospieszyńskiego. Do pisania testu zawierającego 30 pytań przystąpiło 45 uczniów z dziesięciu szkół podstawowych i gimnazjów oraz 49 uczniów z czterech szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu gostyńskiego. Poprawność odpowiedzi oceniała komisja w składzie: mgr Robert Czub (kierownik Muzeum Ziemi Gostyńskiej) – przewodniczący, mgr Jan Poprawa – zastępca przewodniczącego, mgr Robert Zbieralski – sekretarz oraz członkowie – mgr Stefan Markowski (dyrektor BPMiG w Gostyniu), mgr Aleksandra Żytkowiak, mgr Marek Rożek.

Do finału ustnego, który odbędzie się 7 stycznia 2000, komisja zakwalifikowała:

- **w kategorii szkół podstawowych i gimnazjalnych** – Jakuba Roszaka (SP Poniec), Agnieszkę Wielowiejską (SP Pogorzela), Artura Szymańskiego (SP Poniec), Witolda Pietraszewskiego (SP nr 3 Gostyń), Jarosława Tomczaka (SP nr 3 Gostyń), Martę Koralewską (SP Szelejewo) i Monikę Smektałę (SP nr 2 Gostyń);
- **w kategorii szkół ponadpodstawowych** – Joannę Jankowską (ZSZ Gostyń), Wiktora Bogusławskiego (ZSOiZ Pogorzela), Szymona Kaczmarka (LO Gostyń), Annę Handke (ZSZ Gostyń), Alicję Glapkę (ZSZ Gostyń), Marcina Parzy (LO Gostyń) i Rafała Woźniaka (ZSOiZ Pogorzela).





JAK POMÓC WŁASNEJ GŁOWIE?

Zmora każdego ucznia są sprawdziany, kartkówki, odpowiedzi ustne. W jaki sposób można szybko i dobrze przygotować się na kolejny dzień „katorgi”?

Zanim zaczniesz się uczyć, zaplanuj sobie pracę. Przygotuj odpowiednie miejsce, najlepiej jeśli będzie to ciche, ustronne pomieszczenie, choć niektórzy twierdzą, że lepiej nauczą się podczas słuchania muzyki. Jak kto woli. Przed przystąpieniem do pracy dobrze przewietrz pokój, posprzątaj z biurka wszystkie niepotrzebne rzeczy, żeby cię nie rozpraszały. Siedząc przy biurku, należy myśleć wyłącznie o nauce, całą uwagę trzeba skupić na informacjach zawartych w podręczniku. Duże korzyści przynoszą notatki robione podczas lekcji. Najlepiej jeśli zaznaczymy, podkreślimy najważniejsze zdania. Zapamiętaj! Nigdy nie kuj na pamięć, co z tego, że jutro wyrecytujesz wiadomości jak wierszyk, skoro za tydzień nie będziesz pamiętał, o co w tym wszystkim chodziło. Spróbuj po pierwszym zapoznaniu się z lekcją, po przeczytaniu tematu zamknąć zeszyt lub książkę i przypomnieć sobie najważniejsze sprawy. Dłuższe teksty dziel na fragmenty, optycznie wydadzą się krótsze i łatwiejsze do zapamiętania. Czytaj powoli, staraj się o urozmaicenie. Naukę bierną przeplataj aktywną, rozwiązywaniem zadań, pisaniem wypracowań. Gdy poczujesz zmęczenie, zrób kilka minut przerwy. Nigdy nie „ryj” do białego rana, trzeba się wyspać przynajmniej osiem godzin, bo w przeciwnym razie rano będziesz mieć pustkę w głowie. Nauka po godzinie 23⁰⁰ z reguły nie przynosi żadnych efektów. Im wcześniej zabierzesz się do pracy, tym lepiej. A w szkole? Jeśli już piszesz sprawdzian, kartkówkę, zacznij od najprostszego zadania, a później przejdź do trudniejszych. Pisz czytelnie, nauczyciel nie zmęczy się i postawi lepszą ocenę. Po napisaniu sprawdź swoje wypociny, aby uniknąć niepotrzebnych nieporozumień. Nie spiesz się przy oddawaniu pracy, kolejność oddania kartki nie wpływa na ocenę.

Jeśli natomiast jesteś niespodziewanie wyrwany do odpowiedzi, nie daj po sobie poznać, że nie umiesz. Nie stój na środku jak sparaliżowany, nie rób drastycznych min i gestów. Nie zachowuj długiego milczenia. Zacznij mówić choć trochę, co jest związane z danym tematem, koledzy szybko udzielą ci pomocy. Dzięki temu okrężną drogą trafisz na właściwy tor. Oprócz tego miej przyjazny stosunek do nauczyciela, bądź kulturalny i zgadzaj się z jego zdaniem, ale pamiętaj, że masz prawo mieć też własne, jeśli tylko potrafisz je uzasadnić.

Mamy nadzieję, że nasze wskazówki przydadzą się Wam i pomogą przetrwać szkolną udrękę.

Asia i Iza

CO CZYTAMY? CZYLI O ULUBIONYCH CZASOPISMACH MŁODZIEŻY

Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy to rodzice wybierali nam czasopisma godne czytania, mające wzbogacać naszą wiedzę. PŁOMYCZEK, ŚWIERSZCZYK, ŚWIAT MŁODYCH to historia, my zamieniliśmy je na gazety „naszych czasów”, nie zawsze służące jednak pogłębianiu wiadomości.

W kioskach niestety przeważają czasopisma siejące plotki o sławnych ludziach, pełne wróżb i horoskopów, historii „z życia wziętych”. Tego typu artykuły masowo przyciągają czytelników różnej płci i wieku. A co czytają uczniowie naszej szkoły?

By odpowiedzieć na to pytanie, sporządziłam listę pism, po które najchętniej sięgamy.

Dziewczyny żyją w świecie marzeń, kochają czytać LOVE STORY i przeżywać je wraz z bohaterami. Świadczy o tym fakt, że 43% płci pięknej naszej uczniowskiej społeczności sięga po czasopisma typu CIENIE i BLASKI, DZIEWCZYNA, BRAVO GIRL, OLIVIA oraz NAJ. 39% dziewcząt mocniej stąpa po ziemi i czyta magazyny o charakterze informacyjnym, zawierające ciekawostki ze świata nauki, kultury, polityki, np. FOCUS, CINEMA, FILM, POLITYKA, COGITO.

Jeśli chodzi o szkolnych Supermenów, to rozpocząć można od stwierdzenia, że nieliczni lubią czytać, jeżeli już strasznie się nudzą, sięgają po pisma typu CKM lub magazyny motoryzacyjne np. AUTO ŚWIAT.

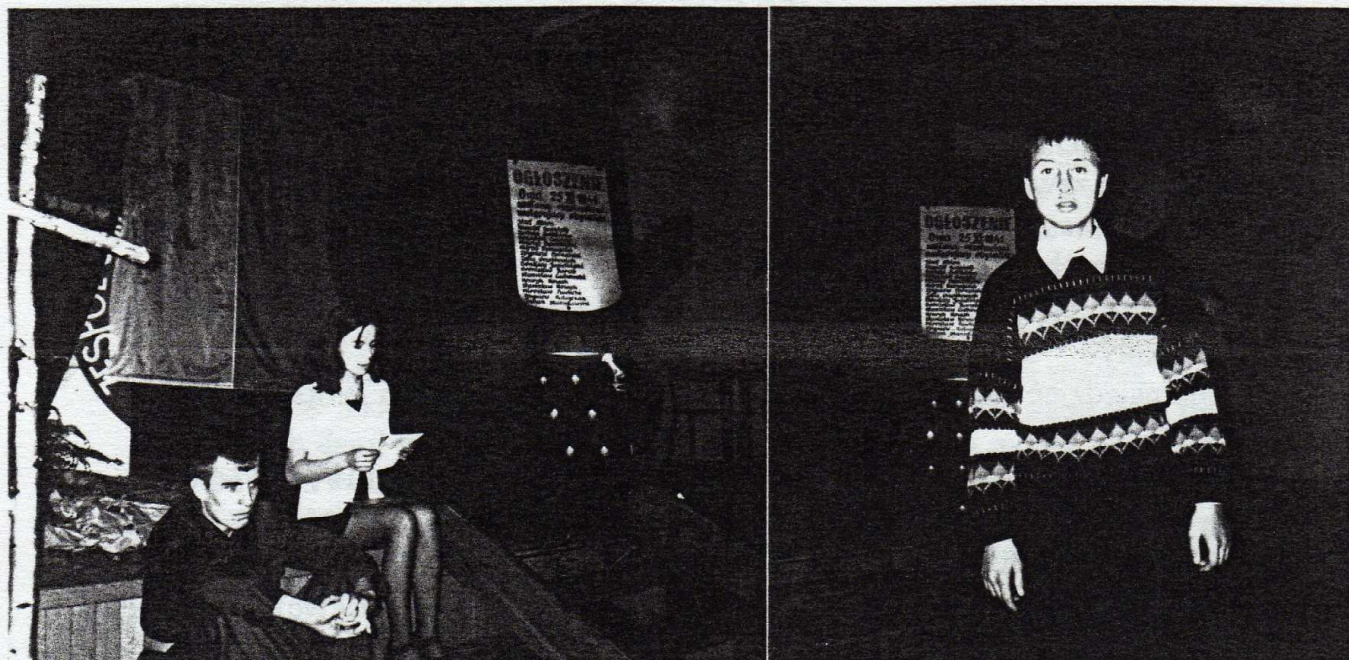
Nie powinniśmy chyba ograniczać się do czytania „monotematycznych” czasopism. Czasem lepiej kupić miesięcznik, może droższy, ale na pewno zawierający więcej informacji z różnych dziedzin. Przecież niektóre informacje przydać się mogą w szkole.

Znane powiedzenie mówi: „Kto czyta, nie błądzi”. Uważam jednak, że czytając, można błądzić, jeśli lektura nie jest odpowiednia dla nas. Dlatego warto się zastanowić, po co czytamy i co czytamy. Na to jednak każdy musi sam sobie odpowiedzieć.

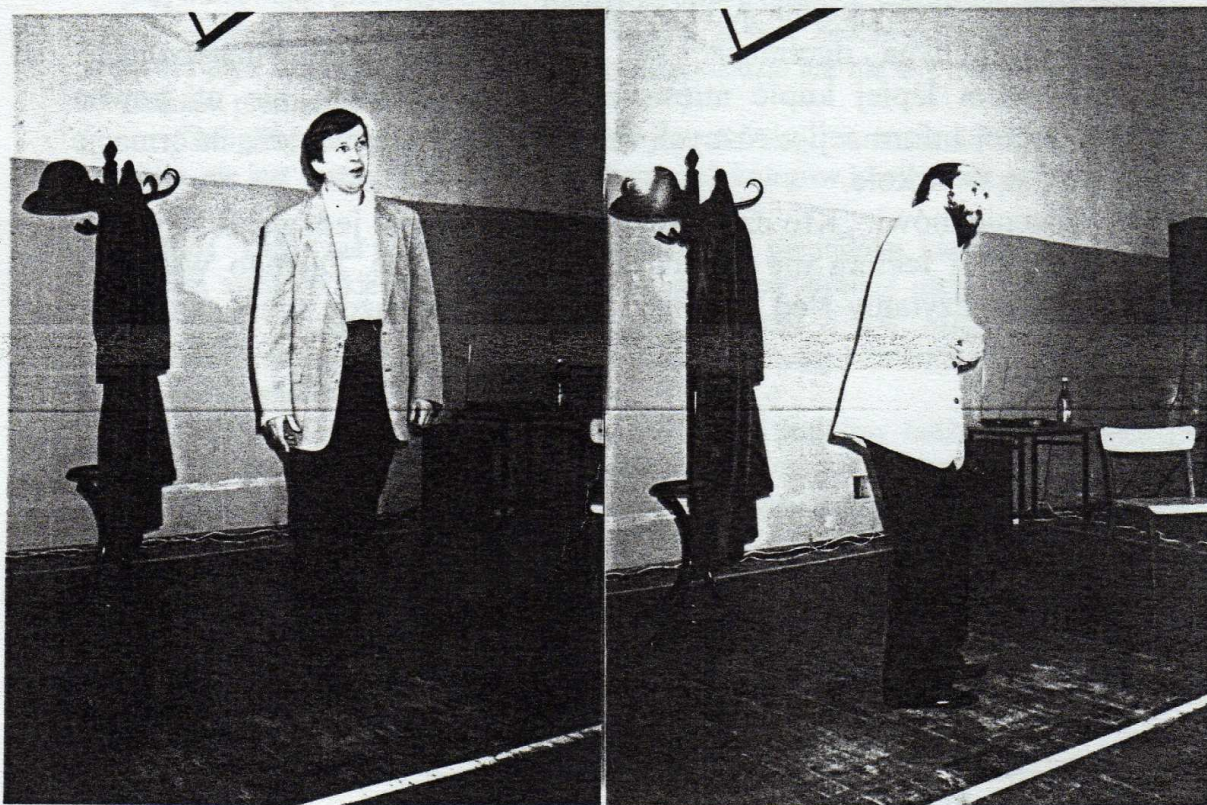
KASIA



W obiektywie szkolnych fotoreporterów



Okazją do refleksji i zadumy były dla nas „Poetyckie zaduszki” przygotowane przez księdza Henryka oraz nasze koleżanki i kolegów. Spektakl obejrzelśmy 25 listopada.



26 listopada obejrzelśmy spektakl „Wesele, Wyspiański i inni”. W rolę dziennikarza wcielił się Zbigniew Drozd. W roli Hersza Singera – Żyda z „Wesela” wystąpił Zbigniew Waleryś – aktor Teatru Powszechnego z Wrocławia.



Uczniowie naszej szkoły – Przemysław Danek, Michał Nowicki, Adrian Wajn, Mirosław Klak pod kierunkiem prof. Żytkowiak przystąpili do szkolnego etapu Olimpiady o Polsce i Świecie Współczesnym.



W andrzejkowy wieczór członkowie kółka ekologicznego usiłowali poznać swoją przyszłość z wosku, jabłek. Jak widać, to nie takie łatwe.

CZY UBIÓR ODZWIERCIEDLA TWOJĄ OSOBOWOŚĆ?

Trzeba przyznać, że gusty są różne i każdy ma prawo do własnego zdania. Ale czy to oznacza, że w kwestii ubioru „wszystko uchodzi?”

Stosowna wizytówka – twój strój zdradza, kim naprawdę jesteś i co o sobie myślisz.

Ubiór to świadectwo o tobie. Może ukazywać Cię jako osobę zrównoważoną, sumienną, przestrzegającą zasad moralnych. Bywa też wyrazem buntu i niezadowolenia. Czasem służy nawet za znak rozpoznawczy. Podarte ubranie, stroje w stylu punk albo bardzo droga odzież stanowią dla niektórych młodych coś w rodzaju etykietki.

Inni za pomocą stroju chcą zwrócić uwagę płci odmiennej bądź sprawić wrażenie, że są starsi niż w rzeczywistości.

Zdaniem wielu, ubiór to wyraz niezależności i indywidualizmu. Ale w młodym wieku osobowość nie jest jeszcze w pełni ukształtowana, ciągle się rozwija i zmienia.

Wśród młodzieży nacisk na dostosowanie się do innych może być tak silny, że członkowie danej grupy zostają niewolnikami obowiązujących w niej norm, zdając się na rówieśników w kwestiach tego, co nosić, jak mówić, a nawet co myśleć i w co wierzyć.

Inni ulegają kaprysom mody. Ale jakże szybko ona się zmienia! Raz się nosi krótkie spódnice, innym razem długie, a wszystko przynosi zysk projektantom i producentom odzieży, zbijającym majątek na klientach, którymi łatwo manipulować.

A jakie są korzyści ze stosownego ubioru? Atrakcyjny, lecz skromny strój może zrobić dobre wrażenie na twoim otoczeniu.

Natomiast nieskromny ubiór może źle wpływać na twoje stosunki z drugimi osobami.

Przywdzianie „wewnętrznego człowieka” – co to oznacza?

Modne ubranie może olśnić niektórych twych kolegów. Ale strojem nie zdobędziesz czyjegoś serca ani nie pozyskasz prawdziwych przyjaciół. Możesz to natomiast osiągnąć przywdziewając „wewnętrznego człowieka”, czyli pracując nad swoją osobowością.

Człowiek, który jest piękny wewnątrz, zawsze będzie atrakcyjny dla innych, choćby nawet jego ubiór nie odpowiadał najnowszej modzie ani nie był „wytatuowany” firmowymi znakami producentów.

Moglibyście jednak zapytać: „Czy jest coś złego w noszeniu modnych ciuchów i czy ubiór nie jest ważny? Oto wypowiedzi waszych kolegów i koleżanek na ten temat:

KASKA –każdy ma prawo ubierać się w to, co mu się podoba, kierując się przy tym gustem i stanem swojego kieszonkowego. Zwyczajne rzeczy bywają niejednokrotnie wygodniejsze. Niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że niektórzy z nas rozpętali prawdziwą „wojnę ciuchową”, wyśmiewając tych, którzy z różnych przyczyn ubierają się w „zwykłe” rzeczy. W ten sposób naruszamy ich prywatność.

Nie jest ważne to, w co się ubieramy, lecz jakimi jesteśmy ludźmi. Przysłowie głosi: „Nie szata zdobi człowieka, ale człowiek szatę”. Pamiętajmy o tym, kiedy wydawać nam się będzie, że posiadając coś oryginalnego, jesteśmy lepsi od innych.

ANIA – moim zdaniem, nie ma nic złego w tym, żeby ubierać się w firmowe, modne ciuchy. Ubiór naturalnie jest ważny, ponieważ można po nim ocenić człowieka, jaki jest.

MAGDA –oczywiście, że ubiór jest ważny, a z tymi firmowymi ciuchami to lekka przesada. Ciuch powinien być modny, a przede wszystkim estetyczny.

Angela

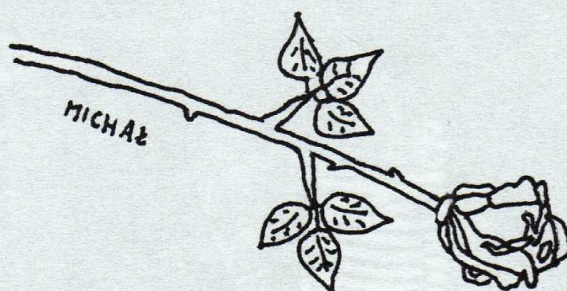
„PRZYJAŹŃ JAK PIENIĄDZE, ŁATWIEJ JĄ ZDOBYĆ NIŻ ZATRZYMAĆ PRZY SOBIE”

(Samuel Butler)

Najłatwiej zawiera się przyjaźnie w latach młodości, ale wtedy również najłatwiej się je traci. Przyjaźń to wprawdzie wielki dar, ale też układ wymagający gotowości do niesienia pomocy, dyspozycyjności, umiejętności wysłuchania drugiego człowieka. Poza radościami, które niesie, czasem wymaga zrezygnowania z własnej wygody. Jeśli ktoś tego nie potrafi, nie będzie dobrym przyjacielem.

Bez przyjaźni trudno żyć. Przyjaciół to ktoś niezawodny w różnych sytuacjach, komu można się zwierzyć, zaufać, kto nie zdradzi, nie zawiedzie, a kiedy trzeba, powie: „Wierzę w ciebie”. Życzliwie i obiektywnie oceni nas i nasze możliwości. Często bowiem patrzymy na siebie przez pryzmat własnych kompleksów, urazów. Nieraz widzimy siebie oczyma uwielbiającej nas matki, lepszej od nas siostry czy nazbyt surowego nauczyciela. Bez obiektywnej i wiarygodnej informacji, uwag o tym, jak nas widzą inni, nie zdołamy zmienić naszej postawy, stylu bycia. Na to potrzeba spojrzenia z pewnej perspektywy. Rzeźbiarz co chwila odrywa się od bryły, by ocenić ją z odległości kilku kroków. Człowiek sam od siebie się nie oderwie. Warto więc mieć kogoś, kto nas bezstronnie oceni, a my, jeśli tylko będziemy pewni jego lojalności, uwierzmy mu bez zastrzeżeń.

ANGELA





„ Trzeba mieć wytrwałość i wiarę w siebie. Trzeba wierzyć, że człowiek jest do czegoś zdolny...”

Maria Skłodowska-Curie

Dnia 29 listopada br. odbyło się spotkanie dyrekcji i nauczycieli wychowania fizycznego ze sportowcami naszej szkoły. Osiągnięcia sportowe sezonu jesiennego przedstawił prof. Dominik Kołaczkowski. Nasi uczniowie zajmowali czołowe miejsca w następujących zawodach i imprezach sportowych:

1. Zawody indywidualne w L.A. (powiatowe) Gostyń.
2. Zawody indywidualne w L.A. (rejonowe) Rawicz.
3. Zawody indywidualne w L. A. (wojewódzkie) Poznań.
4. Sztafetowe biegi przełajowe (powiatowe) Gostyń.
5. Sztafetowe biegi przełajowe (wojewódzkie) Poznań.
6. Mistrzostwa szkoły w tenisie stołowym.
7. Mistrzostwa Powiatowe w tenisie stołowym (Gostyń ZSZ).
8. Mistrzostwa Rejonowe w tenisie stołowym (Leszno).
9. Mistrzostwa Powiatowe w szachach.
10. I Pogorzelski Bieg Niepodległości.
11. Liga Powiatowa w piłce nożnej.
12. VI Ogólnopolski Bieg Uliczny z okazji Święta Niepodległości Góra 99.

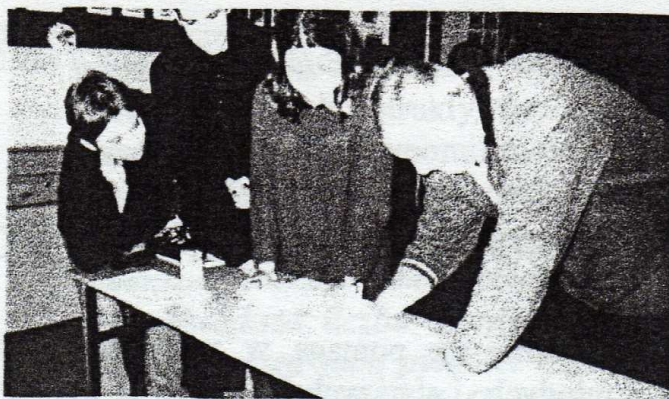
Po zaprezentowaniu osiągnięć naszych kolegów i koleżanek dyrektor Władysław Terech podziękował uczniom za reprezentowanie Zespołu Szkół Zawodowych i osiąganie czołowych lokat w zawodach i imprezach sportowych. Dyrektor podziękował również nauczycielom wychowania fizycznego za wkład pracy w przygotowanie młodzieży oraz promowanie zdrowego i sportowego stylu życia. Spotkanie zakończyło się wspólną kawą i wymianą sportowych wrażeń.

Marta

P.S. W kolejnych numerach Schizola prezentować będziemy sylwetki naszych czołowych szkolnych sportowców wraz z ich osiągnięciami.



100 pytań do ...



23 listopada „Ludki ze szkolnej budki” zaprosiły nas do Żytowiecka na spotkanie z dziennikarzem III programu Polskiego Radia i II Polskiej Telewizji Michałem Olszańskim. Spotkanie odbyło się pod hasłem „100 pytań do”. Było ich nawet więcej. Dowiedzieliśmy się o zawodowej drodze i dotychczasowych sukcesach redaktora. Pan Michał Olszański z zawodu jest pedagogiem, w latach 80. pracował w jednej z warszawskich szkół SOS. Zajmowała się ona młodzieżą, która nie radziła sobie z problemami. Cały czas interesował się sportem, była to jego pasja. Spróbował pracy w Radiu „Kolor” w Warszawie, kierowali nim p. Materna i Mann, niestety ta współpraca się nie udała. Jak twierdzi p. Olszański, było tam za dużo muzyki, na której niezbyt dobrze się znał. Dziennikarze z tego radia rozeszli się do innych rozgłośni. W 1995 roku został redaktorem w III programie Polskiego Radia, prowadzi tam magazyny sportowe i serwisy. Gdy porównuje pracę w radiu i telewizji, zdecydowanie stwierdza, że praca w radiu jest spokojniejsza. Współpracuje także z II programem Telewizji Polskiej przy programie „Express reporterów”. Nigdy nie czuł się gwiazdą, sądzi bowiem, że gwiazdami stają się ludzie z telewizji, np. Monika Olejnik. Według p. Olszańskiego, dobry dziennikarz powinien być wiarygodny, uczciwy, zaufany, komunikatywny, jego słowa muszą dotrzeć do słuchaczy w łatwy i prosty sposób. Redaktor przyznaje jednak, że nie umie „pisać” dobrych i sensownych artykułów, zajmuje mu to za dużo czasu. Jak sam mówi, nigdy nie chciał zrezygnować z dziennikarstwa. Uważa, że nie ma wielu wrogów, choć subiektywnie i krytycznie ocenia sportowców. Dzięki swojej pracy bardzo dużo podróżuje i zwiedza najpiękniejsze zakątki świata. Poznał bardzo wiele znanych i liczących się osobistości. Jego dewizą życiową jest: „dobroć dla innych ludzi i siebie”. Jak każdemu, także naszemu gościowi zdarzają się błędy podczas audycji, nikt nie jest doskonały. Mieliśmy jeszcze wiele pytań, ale niestety musieliśmy się pożegnać z panem Michałem Olszańskim. Zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie, poprosiliśmy o dedykację dla gazetki i zaprosiliśmy go do Gostynia.

ASIA

Dla Schizola

/fajna warwa/

od Michała Olszańskiego

Pracownia w pracy !!

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

ABSOLUTNIE ŻADNYCH KORZYŚCI

„Palenie nie pomaga w zachowaniu szczupłej sylwetki. Mimo tego, wiele młodych i starszych kobiet sięga po papierosa w przekonaniu, że dzięki temu będą szczupłe. Jak wynika z badań, którymi objęto 4 000 osób, bez względu na to, czy ktoś palił, czy nie, każdemu w ciągu kilku lat przybyło kilogramów.

„Drogie panie, zagaście papierosa –

zaczniecie ćwiczyć’.

(University of California Berkeley Wellness Letter)

UDAWANIE ŻEBRAKA

„Chociaż wielu żebraków rzeczywiście nie ma środków do życia, to jednak niektórzy nie są tymi, za kogo się podają. W pewnym mieście w Indiach, do stojącego na czerwonym świetle samochodu podszedł żebrak o kulach. Gdy kierowca zignorował go, żebrak coraz głośniej domagał się jałmużny. Kierowca odkręcił szybę i odepchnął go, wtedy z pudełka żebraka posypały się pieniądze. Nagle „kaleka” ozdrowiał i zaczął tłuc kulą szybę w samochodzie, w czym pomagała mu grupa „chorych” przyjaciół. Gdy pojawiła się policja, zobaczyła uciekających żebraków.”

Zanim dasz komuś jakieś pieniądze, zastanów się, czy jest osobą naprawdę potrzebującą, czy też oszustem?

(The Week)

ZA MAŁO ŚMIECHU

„W latach pięćdziesiątych ludzie śmiali się przeciętnie 18 minut dziennie (choć były to ciężkie lata). Natomiast dziś śmiejemy się około 6 minut dziennie. Dlaczego tak mało? Zdaniem specjalistów, przyczyna tkwi w ciągłej pogoni za sukcesem, co potwierdza stare porzekadło, że pieniądze szczęścia nie dają. Osoby, które najbardziej cenią pieniądze, są mniej zadowolone z życia. Dzieje się tak dlatego, że pieniądze sprawiają tylko powierzchowną satysfakcję.”

Nie chcesz być zgorzkniałym człowiekiem – uśmiechaj się częściej niż 6 minut dziennie, to naprawdę nic trudnego.

(The Sunday Times)

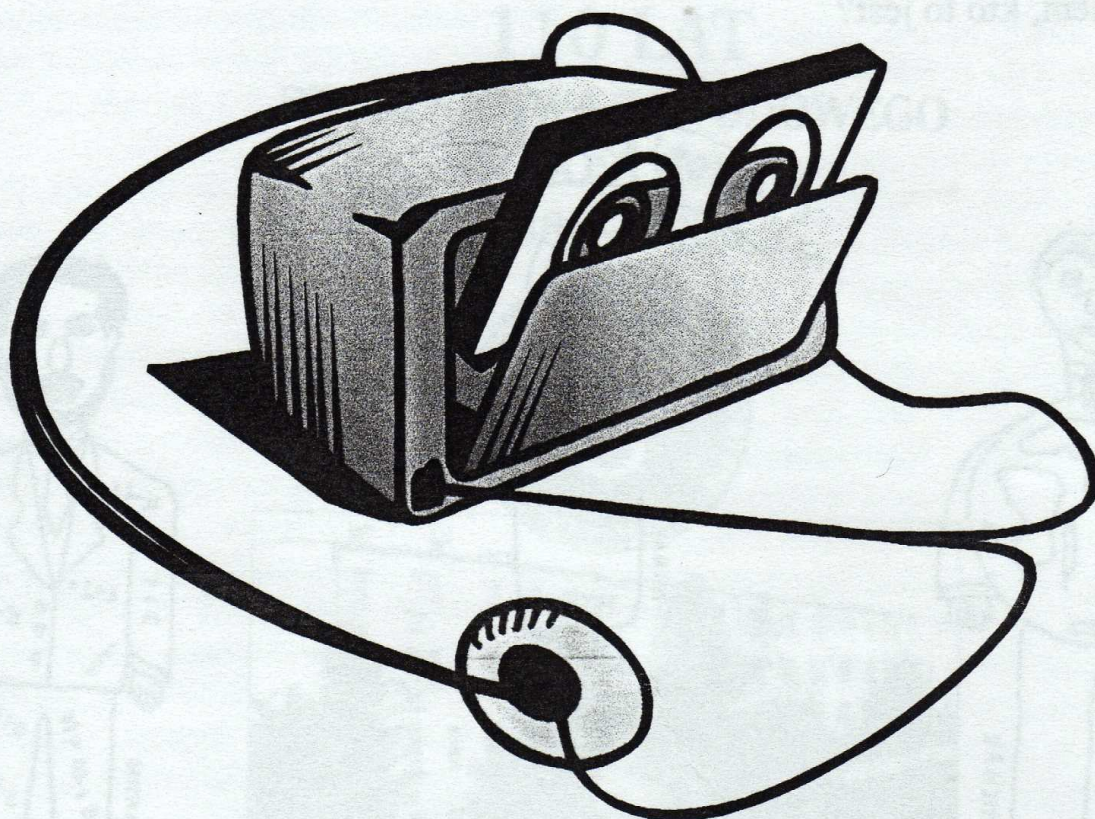
WALKMAN – UCIECZKĄ

„Za pomocą walkmana młodzi odcinają się od otoczenia. Po założeniu słuchawek na uszy nastolatek nie musi słuchać np. gderania rodziców. Zbyt głośna muzyka może wywołać zmęczenie, bóle głowy, kłopoty z koncentracją i bezsenność.”

Dlatego starajmy się ograniczyć korzystanie z walkmana. Na koniec rada : „Pożyczaj czasem walkmana rodzicom. Ty trochę odpoczniesz od słuchawek, a oni poznają świat, w którym żyjesz.”

(Przyjaciółka)

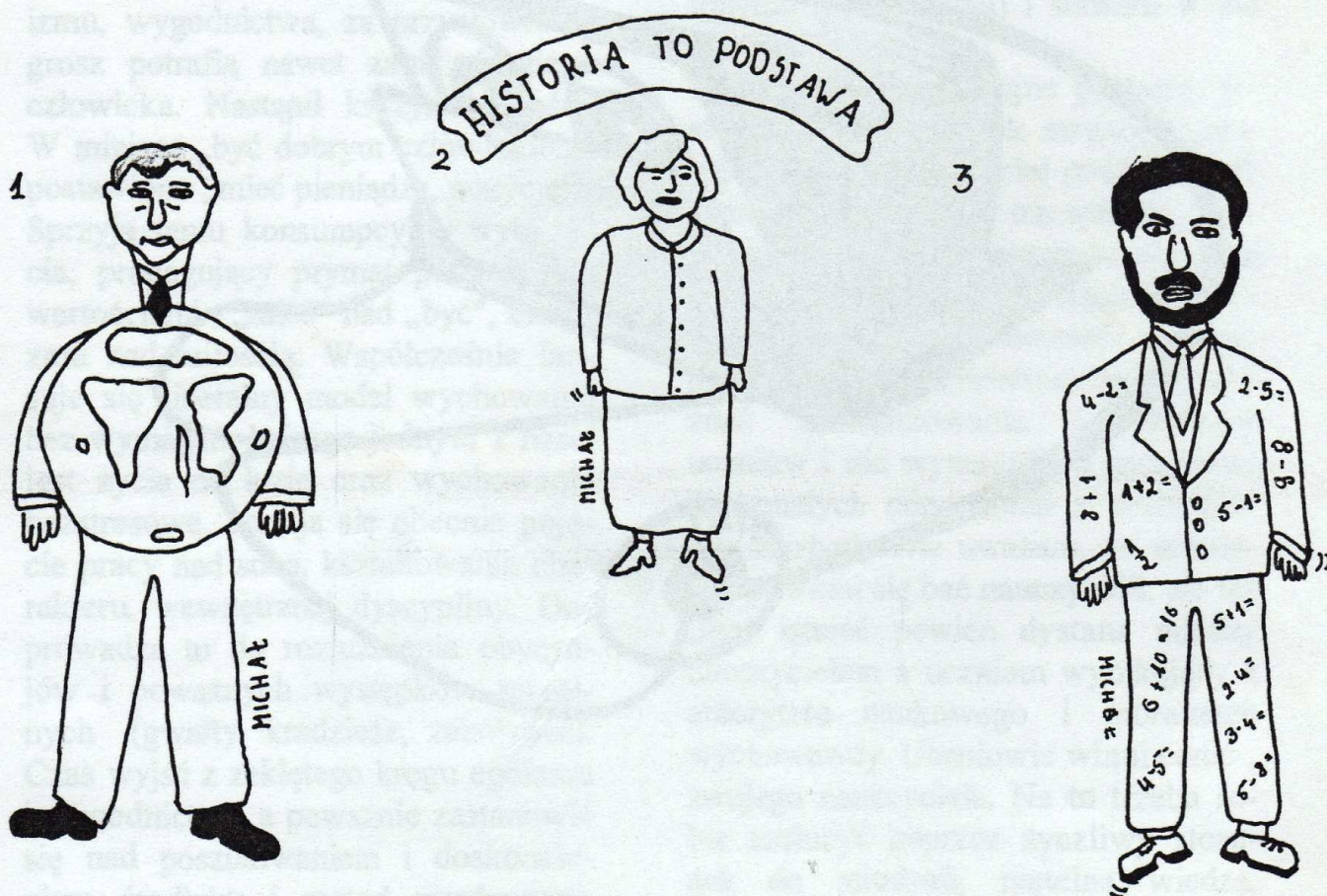
Wyszukała i opracowała : KAŚKA



GALERIA SCHIZOLA

W tej rubryce w kilku kolejnych numerach Schizola prezentować będziemy karykatury NASZYCH NAUCZYCIELI wykonane przez Michała. Proponujemy Wam zabawę. Jeśli rozpoznacie przedstawione na nich osoby, zapiszcie ich nazwiska na kartkach, kartki wrzućcie do skrzynki przy sali 108 (przy okazji prosba – to jest skrzynka kontaktowa, więc nie róbcie z niej kosza na śmieci!!!). Wśród uczestników zabawy rozlosujemy nagrody.

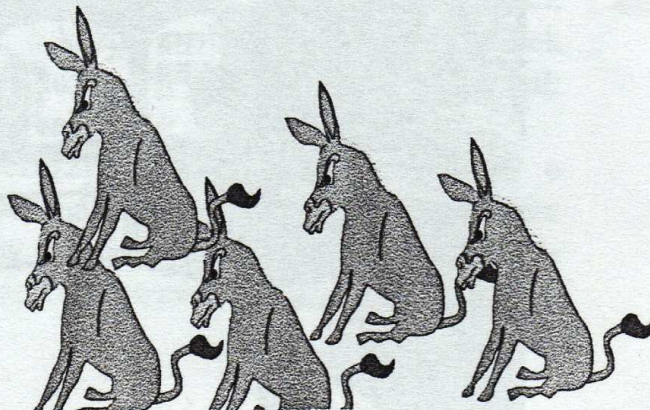
A zatem, kto to jest?

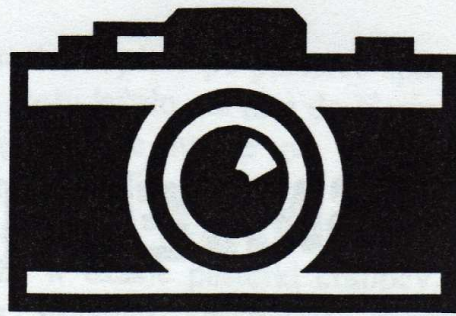




UŚMIECHNIJ SIĘ

- ◆ Pierwszym autorem „POTOPU” był Noe.
- ◆ Różewicz napisał wiersz „Gdy tyram na cześć teściowej”.
- ◆ Zenon kochał Elżbietę, mimo że był w ciąży z Justyną .
- ◆ Dwór Sopliców był patriotyczny, bo zegar grał „Mazurka Dąbrowskiego”, a na ścianach powiesili patriotów.
- ◆ Po powrocie do domu Wokulski zamknął się w sobie i nikogo nie wpuszczał.
- ◆ Do uprawy roli Barbara się nie nadawała, więc Bogumił sam ją uprawiał.
- ◆ Żołnierze noszą zielone mundury, żeby udawać trawę.
- ◆ Pod broń powołano całą młodzież od lat 16 do 60.
- ◆ Niewolnicy rzymscy byli używani do najcięższych prac, niektórzy jako nauczyciele.
- ◆ Washington był prezydentem Stanów Zjednoczonych, a Lincoln – USA.
- ◆ Kara śmierci ma charakter nieodwracalny.





KONKURS FOTOGRAFICZNY

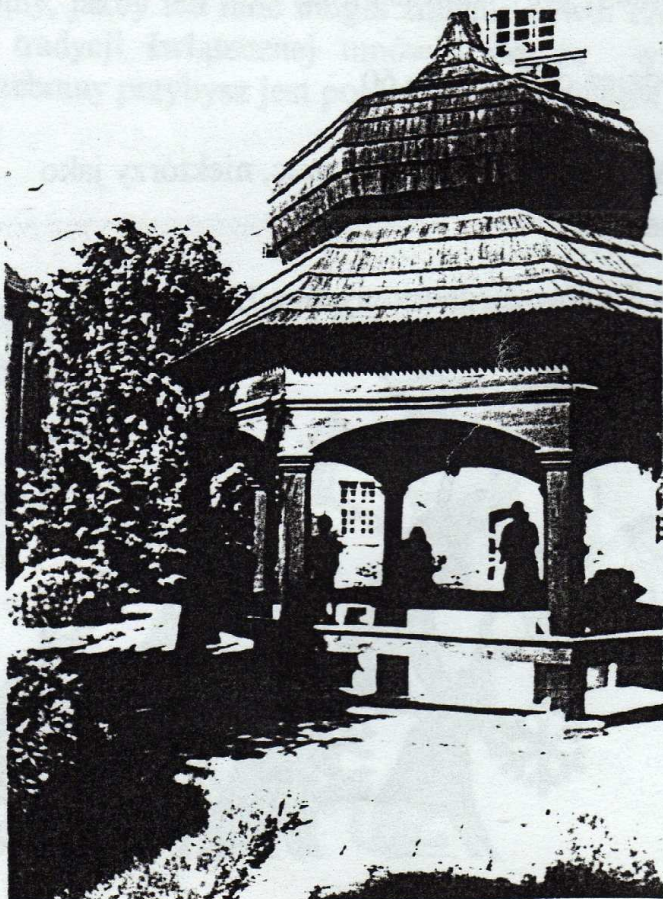
Od kilkunastu dni na szkolnej tablicy ogłoszeń, którą widzimy każdego ranka, wchodząc do szkoły, widnieje informacja o kolejnej edycji konkursu fotograficznego. W zeszłym roku uczestnicy nie dopisali, było ich tyłu, co śniegu w maju, dlatego gorąco zachęcamy do wzięcia udziału, to przecież nic trudnego.

Temat konkursu: „Wspomnienia z wakacji”. Można więc zgłaszać fotografie zrobione np. w jakimś ciekawym miejscu, przedstawiające krajobrazy, zabytki i was na ich tle. Możliwości jest wiele, macie zatem szerokie pole do popisu.

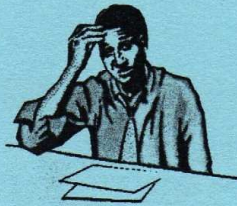
Warunki konkursu: udział mogą wziąć wszyscy uczniowie naszej szkoły. Zdjęcia wykonane dowolną techniką należy złożyć u Joli Tomczak (II LAa) lub u prof. Skorackiego do końca grudnia. Najciekawsze prace zostaną nagrodzone i zaprezentowane na wystawie pokonkursowej i na łamach naszej gazetki.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w styczniu.

Zmobilizujcie się i poszukajcie w swoich albumach fotek zasługujących na coś więcej niż spoczywanie w ciemnej szufladzie!



KASIA



NASZE PRZEMYŚLENIA ...

MĘCZARNIA

Jestem przemęczony. Dzień dzisiejszy był dla mnie męczarnią. Czuję, że moja dusza ulatuje z ciała. Błądzi przed bramami piekieł. Nic nie mogę zrobić, jestem załamany. Słyszę okropne jęki po drugiej stronie. Strasznie się boję. Nie chcę, nie mogę tam iść. Przecież jeszcze tyle mnie czeka. Mój mózg już nie pracuje. Czuję, że jestem nikim. Nikt mnie nie docenia, jak zawsze. Przecież jestem bezwartościową osobą. Nikt i nic nie może mi pomóc. Błagam, zostawcie mnie.

28.11.99

I obudziłem się.



DZIĘKUJĘ

Idę przez pustynię. Napotykam dużo przeszkód, ale jestem wytrwały. Wiem, że On czuwa nade mną. Wiem, że nie pozwoli mi zginąć. Więc idę z podniesioną głową, odważnie, narażam życie, abym sam uświadomił sobie, że On istnieje. Szatan próbuje pokrzyżować moje plany. Nie chce dopuścić, bym osiągnął swój cel. Ale On - Bóg zawsze jest ze mną. Proszę go więc: Pomóż mi. Już nie daję rady, załamuję się.

28.11.99

A na koniec DZIĘKUJĘ.

Narwana



Propozycje do LISTY PRZEBOJÓW

UWAGA !!! Z każdym kolejnym numerem SCHIZOLA będziemy prezentować listę przebojów, która zostanie sporządzona z Waszych głosów. Kartki z wytypowanymi przez Was utworami należy podpisywać i umieszczać w skrzynce kontaktowej znajdującej się przy sali 108. Wasze kartki będą brały udział w losowaniu nagród.

A oto nasze propozycje do listy przebojów ,na które możecie oddawać swoje głosy.

- ◆ „Higher” -CREED
- ◆ „The Kids Aren't Alright” -THE OFFSPRING
- ◆ „Rock is Dead” -MARILYN MANSON
- ◆ „Wszystko jest na sprzedaż” -DE MONO
- ◆ „Aroud The World” -RED HOT CHILI PEPPERS
- ◆ „Długość dźwięku samotności” -MYSLOVITZ
- ◆ „If i Let You Go” -WESTLIFE
- ◆ „Waiting For Toninght” -JENNIFER LOPEZ
- ◆ „She's All i Ever Had” -RICKY MARTIN
- ◆ „Genie in a Bottle” -CHRISTINA AGUILERA



Jeżeli chcecie zgłosić swoje propozycje do następnego notowania listy, przesyłajcie kartki z dopiskiem „PROPOZYCJE DO LISTY PRZEBOJÓW”.

Schizola

redaguje zespół w składzie: Katarzyna Kasprzyk (red. nacz.), Arkadiusz Bielka (red. tech.), Marta Ryglowska, Angelina Cieślak, Joanna Konura, Marta Wierzchowska, Izabela Sekuła, Kinga Radoła, Michał Wojtkowiak, Krzysztof Gogół, Leszek Waleński.